



Nazwa instytucji

# Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Karta z "Naprzodu" przedstawiająca terror w Zagłębiu Ostrawsko-Karwińskim, oraz zachowanie się Lizaka i Chobota

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

TR 041.012

Data wydania oryginału

Ok. 1919

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



NARODOWY  
INSTYTUT  
AUDIOWIZUALNY

**KULTURA+**



Digitalizacja

na; Karpeta, Alojzy, Frysztat; Zientek, Jerzy, Leszna Dolna; Nowakowa, Franciszka, Karwina.

Dla towarzyszy ostrawskich pozostawiono dwa mandaty.

Uchwalono dalej, że tygodnik „Głos Robotniczy”, dotychczasowy organ partyjny, nie jest oddat organem Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej.

#### BANDYCKI NAPAD LIZAKA NA REDAKCJĘ „ROBOTNIKA ŚLĄSKIEGO”

I znowu bandyckim wzorem, czerpanym z historii napadu komunistów na „Pravo Lidu” w Pradze, najędzia niespodzianie Lizak z 15 drachmami na redakcję „Robotnika Śl.” i komunizm swój wprowadza poraz pierwszy w życie, ograbując ją z mebli, ksiąg i gotówki, które uwozi na 2 autach ciężarowych do Mor. Ostrawy. Porobiono zaraz kroki prawne, by odebrać rabusiom ich zdobycz, ponieważ wydawca i właściciel prawni pisma, tow. Kornuta, rękami i nogami odzegnany się od tego „komunistycznego” towarzysztwa.

#### LIZAK DENUNCYUJE TOWARZYSZY REDAKTORÓW PRZED WŁADZAMI CZESKIMI

Dom, w którym mieści się między innymi redakcja „Robotnika Śl.” oraz mieszkanie prywatne Lizaka został kontraktowo wynajęty przez towarzyszy redaktorów Kwietniowskiego, Sarganka oraz Lizaka. Lizak po dokonaniu „komunistycznego” wywłaszczenia w redakcji i administracji „Robotnika Śląskiego” odniósł klucze od tych lokali czeskiemu komisarzowi administracyjnemu dr. Liszce, oświadczając mu, że redaktorzy Kwietniowski i Sarganek nie mają już co robić we Frysztacie, ponieważ pracują przeciw republice czeskiej.

Dr Liszka postąpił jednak uczciwie — zignorował podłą denuncjację prowokatora i oddał klucze ich prawnym właścicielom.

#### MILIONOWE SUMY „REKOMPENSATOWE” — ZDAĆ Z NICH PUBLICZNIE RACHUNEK A NIE CHOWAĆ POD KORCEM MAKU!

Dyrekcja kopalń Tow. górniczo-hutniczego i hr. Larischa w Karwinie wypłacała dla górników za pośrednictwem angielskiego delegata partyjnego Komisy plebiscytowej 100 proc. dodatek za węgiel kompensacyjny (szczyty niedzielnego). Pieniądza te składane były do jednego z banków, skąd zostały wszystkie podjęte lub przekazane do innych banków.

Wdowa po fabrykancie Ignacym Band upomina się o 500.000 mp., ponieważ węgiel kompensacyjny nie został dostarczony w należytej ilości. Z pieniędzy tych dano 270.000 mp. na drukarnię w Sosnowcu; co się stało z resztą — niewiadomo.

Fabryka Tow. Ślusarskiego dawała od dostarczenia towarów kompensacyjnych półtora proc. dla Związku górników i t. d.

Do spraw tych powrócimy. W każdym razie Lizak powinien zdać z nich publicznie rachunek, ponieważ pieniędźmi tymi zawiadywał. Ciekawi jesteśmy, dlaczego sprawami temi nie zajmował się kasyer Związku, kiedy przedewszystkiem do niego to należało?

W każdym razie górnicy widzą, że Lizak żyje nad stan. Majątku własnego nie ma, za sekretarską zaś pensję trudno jest utrzymywać żonę (w separacji) z dzieckiem, kształcić syna w Wiedniu i mieszkać z kochanką we Frysztacie, sprządać sobie w obecnym czasie tak luksusowe meble, na jakie może sobie pozwolić tylko paskarz wojenny.

A może to akcja komunistyczna tak dobrze robi? W każdym razie chcąc usunąć podejrzenia, jakie już kursują po całym Śląsku — Lizaku... zdać publicznie rachunek z pieniędzy, którymi rozporządzał!

#### SPRZEDAWCZYK, „PRZYWÓDCA” KOMUNISTÓW I KONFIDENT POLICJI W JEDNEJ OSOBIE

Już oddawna nie dowierzano w partii Chobotowi, lecz tolerowano jako człowieka zdolnego, wierząc, że przecież może się z czasem naprawić. Za działalność jednakże na szkodę partii i polskiej klasy pracującej, zawieszono go we wszystkich czynnościach partyjnych.

Dopiero obecnie wychodzą na jaw jego szelmowskie sprawy.

Okazało się, że jeszcze przed wojną stał on na czołwie t. zw. Arcyksiążęcej komory, obejmującej dobra i zakłady przemysłowe na Śląsku — własność Habsburgów. Wysysała ona krew ludu śląskiego i pęczniała jego potem — była najpotężniejszą dźwignią germanizacji. Na jej to usługach stał Koźdoń ze swoją renegacką partią „ślazakowców”. Własnością arc. Fryderyka-Wiesztala były także huty trzynieckie.

Było to tuż przed wojną. Huty trzynieckie chciały rozszerzyć się na teren gminy Końskiej. By ją zaprzężyć w rydwan interesów swych i wyzyskać, dyrekcja hut poruszyła wszystkie sprężyny, by przeprowadzić w Wydziale gminnym Końskiej uchwałę o jej przyłączeniu do Trzyna. Znalazła ona poparcie jedynie u „ślazakowców”, towarzysze nasi należeli do jaknajgorętszych obrońców interesów ludności. Posłano więc do nich osła, objuczono złotem, by ich kupić. Tem znikczemniałem indywiduum okazał się Chobot, który, jak stwierdzono zaproponował tow. Bacz 10.000 koron za to tylko, by nie poszedł na posiedzenie i nie oddał swojego głosu przeciw przyłączeniu — przeciw kapitalistom trzynieckim! Tow. Bacza propozycję jego odrzucił!

Rzecz straszna! I ten judasz, ten zdrajca robotników mógł latać całe grasować w partii, uwdzięczając się na manowce, wyrządzając niepowetowane szkody polskiej klasie pracującej. Bacza milczał — bo niebezpieczną było rzeczą zadzierać z dyrekcją hut i Arcyksiążęcą komorą, na których usługach stały policja, żandarmeria i sądy. Dowiedziało się o tem tylko kilku najzaufanszych robotników, którzy milczeli z tych samych powodów, obawiając się ponadto w złe pojęciem zrozumieniu rzeczy wstydu i hańby dla robotników, skoro świat dowie się, że jeden z ich przywódców okazał się nikczemnym zdrajcą, stojącym na żołdzie kapitalistów.

Milczeli niestety jeszcze wtedy, gdy robotnicy trzynieccy po przewrocie w Austrii zaarrestowali Chobotą, który przyjechał do Trzyna autem z Mor. Ostrawy, za zdradę na rzecz Czechów i pognali go, jak psa wściekłego, ze związanymi z tyłu rękami, na powrozie do Cieszyna przed Radę Narodową. Tylko wstawieniu się za nim tow. Kluszyńskiej zawdzięcza, że nie zarzucono mu petliły na szyję i że nie zadławił na latarni. („Co się odwlecze — to nie uciecze!”).

Dopiero teraz, widząc niesłychane spustoszenie i demoralizację, jaką sieje Chobot w szeregiach robotniczych wyjawili towarzysze z Trzyna jego szacherki z kapitalistami hut trzynieckich.

Tak samo w czasie walki o szkołę polską w Trzynie nimo polecenia partii nie agitował za nią, śląc w ten sposób hutom na rękę.

#### SZPICEL AUSTRYACKI

A teraz inny obrazek. W jesieni roku 1914 odbywało się ostatnie posiedzenie Zarządu partii, po którym mieli się rozjechać towarzysze w różne strony, gdzie ich rzucił los wojny.

W czasie poufnej dyskusji wyraził się jeden z robotarzy, że on zabierać głosu nie będzie, bo „tu w Zarządzie zasiada szpicel”. Powstała scena nie do opisania. Towarzysz ten nazwiska szpicla nie wyjawiał. Już zaczął się swą katowską działalność sądy wojenne, a dyrekcja hut i Komora arcyksiążęca umiałyby ująć się za swoim pupilem. Dłż wychodzi na jaw, że szpiclem tym był Chobot. Z tych to czasów datuje się zażyłość jego z komisarzem policji Rumpem w Mor. Ostrawie, o czem będzie później.

#### PRZEPADŁY MANDAT TOW. DRA KUNICKIEGO

Podczas ostatnich wyborów do parlamentu tow. dr Kunicki przepadł przy ścisłym głosowaniu kilkunastu głosami mniejszości. I rzecz dziwna — prawie w tych okolicach, gdzie akcję prowadził Chobot i skąd się spodziewano poważniejszej liczby głosów socjalistycznych — głosy te zawiódły. — Ano... tak to wtedy Chobot „pracował”. A kapitaliści trzynieccy się cieszyli.

#### SPAKUJĘ „PINKLE” I POJADĘ DO PRAGI NA POSADĘ

Czasy już nowsze. Istnieje chobotowska PPSD w Morawskiej Ostrawie. W celu rozbicia PPS i związków zawodowych zakłada Koźdoń t. zw. „śląską partię socjalno-demokratyczną”. — „Partia” ta, tworzona za czeskie pieniądze plebiscytowe, wywołała, a w każdym razie przyspieszyła wybuch krwawych zajęć podczas plebiscytu. Pierwszym jej występowaniem było rozbicie zgromadzenia zawodowego w Góleszowie, na którym przemawiał sekretarz Wawreczka. Na drugim zgromadzeniu takim w tymże Góleszowie doszło do strzelaniny rewolwerowej. To było hasłem do wystąpienia robotników przeciw ślazakowcom, którzy powoływali się targnąć na całość organizacji robotniczych.

Renegacka ta „śląska partia socjalno-demokratyczna” zwróciła się do PPSD w Mor. Ostrawie z projektem połączenia się z nią. Chobot nalegał na to połączenie i na posiedzeniu tło-

maczył robotnikom (choć bezskutecznie) jak się tego nie robi — to władze czeskie będą prześladować robotników z PPSD. Małe się i tak nie nie stanie — spakuję pinkle i pojedę do Pragi na posadę”.

Otóż teraz będzie musiał Chobot spakować „pinkle”, bo żaden uczciwy robotnik ani polski, ani czeski, ani niemiecki ręki mu nie poda!

A oblowił się już dotąd porządnie. Dość powiedzieć, że chciał on odkupić od Sembela we Frysztacie połowę drukarni, sprowadzić nowe maszyny, co kosztuje dziś miliony!

#### „GŁOS ROBOTNICZY” — CZESKIM PISMEM PLEBISCYTOWYM, KOZDOŃ ZASIŁAŁ GO GADZINOWEMI PIENIĄDZMI Z CZESKIEJ SZKATUŁY PLEBISCYTOWEJ

Prowokacja Chobotą przeszła najśmielszą wyobraźnię. Brał on od Koźdoń fundusze dla utrzymania „Głosu Robotniczego”. Ma tak wytarte czoło, że nie wstydził się cynicznie przyznać do tego, tłumacząc się, że była to zapłata za „egzemplarze plebiscytowe”. O straszna hańba! — więc jeden z organów socjalistycznych robotarzy polskich stał się pismem plebiscytowym na rzecz Czechów! Do tego doprowadził ten lot! Tem się tłumaczy ta niesłychana nienawiść, z jaką pisał „Głos Robotniczy” o Polsce!

I rzeczywiście jeden z towarzyszy naszych wykrył w rachunkach administracji „Głosu Robotniczego” pozycję 10.000 kor. czeskich, wypłaconą mu przez niejakiego Janka z koźdoniowskiej „śląskiej partii socjalno-demokratycznej”.

Ileżes wziął — arcyszelmo — dla siebie za te „przysługi” plebiscytowe?!!!

#### KONFIDENT KOMISARZA POLICJI RUMPLA W MOR. OSTRAWIE I STAROSTY MICHALIKA W CIESZYNIE CIESZYŃSKIM

Republika czeska otrzymała w spadku po Austrii komisarza policji Rumpła a Rumpel szpicla Chobotą. Tak się ta rzecz ma. Rumpel przychodzi do Choboty po „informacje o towarzyszach naszych”. Indywiduum to stożone przez brud moralny (w którym się nurza z upodobaniem, jak świnia w gnojówce), nie wahało się chlepić tem przed towarzyszami, myśląc, że w ten sposób cała partya uleknę się jego denuncjacji i nikt nie ośmieli się przeciw niemu wystąpić. Specjalnie odgrażał się przeciw tow. Kwietniowskiemu, że sobie z nim poradzi i że może się wnet znaleźć poza granicami republiki czeskiej.

Starosta Michalik informował się telefonicznie u Choboty o tow. Steffku z Trzyna.

#### INNE OSOBY Z TEGO DOBRANEGO TOWARZYSTWA: WAWRECZKA — GOETZE

Najbardziej zaufanym przyjacielem Choboty — jego powiernikiem jest prócz Lizaka — Wawreczka. Jest to człowiek nieideowy, który sekretaryat swój traktuje przedewszystkiem jako źródło dochodów. Dość powiedzieć, że jeszcze na wiosnę ub. roku, kiedy nasi funkcyonaryusze partyjni mieli do 3.000 mp. płacy potrafił tak wysysać różne organizacje zawodowe, że wraz z dyetami wychodził na 12.000 mp. Trzyma się zawsze wszędzie klamki Choboty. Czas, by i on wraz z Chobotem „spakował pinkle”!

Towarzysze byli zaskoczeni przyłączeniem się do tej bandy i Goetzego. Mówią, że to wspólna gospodarka pieniędźmi rekompensatowemi tak ich do siebie zbliżyła. Na Goetzem sprawdziło się przysłowie: „Z kim się zadajesz — takim się stajesz!”

#### MROŻĄCY KREW W ŻYLACH PLAN PROWOKACYJNY CHOBOTA I LIZAKA

Rząd czeski może odmówić prawa obywatelstwa na Śląsku w tych wypadkach, w których wymaga tego interes państwa. Władze czeskie dały już niejednokrotnie do poznania, że nie ścierpią wśród Polaków na granicy państwa ruchu robotniczego. Bezwątpienia odmówią ono prawa obywatelstwa i wydalą z granic państwa wszystkich robotników polskich, którzy przyłączą się do komunistów! Na to tylko czekają dziesiątki tysięcy zgłodniałych bezrobotnych w głębi Czech. Nie krępując się żadnymi, choćby najbardziej radykalnymi frazesami komunistycznymi zajmą one miejsce wydalonych robotników polskich — w myśl zresztą recepty Lizaka - Choboty et Comp.: „Robotnik tam ma swoją ojczyznę — gdzie mu lepiej płacić!”

Robotnik polski - komunistą będzie się tułał gdzieś zagranicą, bo go Polska, jako komunistę, nie przyjmie — a Chobot z Lizakiem „spakują pinkle swoje” i pojedą do... Pragi na posadę.

Robotnicy! wymiećcie żelazną miotłą wszelki brud i śmiecie ze swoich organizacji. Niech

tym szumowinom każdy uczełwy robotnik polski plunie z pogardą w oczy". Jesteśmy przekonani, że i proletaryat czeski i niemiecki odwróci się z pogardą od tych lajdaków.

A i proletaryat w Republice Polskiej skorzysta wiele z doświadczeń, jakie Wy pociągniecie na swoich „komunistach”.

## Przegląd gospodarczy

### „TARGI WSCHODNIE” WE LWOWIE

Państwa środkowej Europy starają się za wszelką cenę zcentralizować u siebie handel ze Wschodem, który według wszelkiego prawdopodobieństwa przybierze w najbliższej przyszłości olbrzymie rozmiary. Polska, tworząc pomost między Zachodem a Wschodem powołaną jest do odegrania roli gospodarczego pośrednika w tej wielkiej wymianie towarów. Nie możemy rychło dać się wyprzedzić innym i musimy z pomocą całego społeczeństwa wyteżyć swe siły, aby ruch handlowy na Wschód szedł drogą przez Polskę. Miejscem najidealniejszym ze względów geograficznych nadającym się do skupienia handlu tranzytowego, jest Lwów, który leżąc na węźle linii kolejowych, stanowi niejako odskocznię dla ekspansji wytwórczości Zachodu w kierunku na południowy Wschód. W zrozumieniu ważności sprawy, zainicjowało grono najpoważniejszych osób we Lwowie przy współudziale reprezentantów Rządu, prezydium miasta Lwowa, Izby przem. i handl., jakoteż Banków, powstanie instytucji „Targów Wschodnich” mających na celu urządzenie periodycznych jarmarków, połączonych z wystawą wzorów i próbek. Prezydium honorowe stanowią prez. ministrów W. Witos, ministrowie J. Przanowski, J. K. Steczkowski, Z. Jasiński, prez. miasta Lwowa J. Neuman, Prez. Izby Handlowej i Przemysłowej L. Baczewski oraz reprezentanci Francji i Anglii we Lwowie pułk. de Renty i Whitehead.

Pomysł urządzenia jarmarków we Lwowie nie jest naśladowaniem podobnych zamierzeń w Warszawie lub w Poznaniu, gdyż chronologicznie najstarszy, tylko z powodu sytuacji politycznej doznał opóźnienia. „Targi Wschodnie” nie stanowią też zupełnie konkurencji dla tamtejszych targów, lecz przeciwnie są ich koniecznym uzupełnieniem i zgodnie z nimi tamtejszych stanowią niemałą gwarancję, że współdziałają. Węzły łączące kupiectwo lwowskie i przemysł małopolski z pobliskim Wschodem i wynikająca stąd znajomość stosunków tamtejszych stanowią niemałą gwarancję, że „Targi Wschodnie” potrafią dla przemysłu i handlu polskiego otworzyć i zdobyć nowe rynki zbytu.

Pierwszy jarmark odbędzie się już we wrześniu br. Ogromnem jest zainteresowanie się akcją „Targów Wschodnich” przez największe firmy krajowe i zagraniczne, a uprzedmiotowi na zachodnią Małopolską z pewnością pojmie, że zrealizowanie celów i dążeń „Targów Wschodnich”, to dla niej czynnik ożywczy pierwszorzędnej wartości, że przez tę instytucję otwiera się jej możliwość jak najtańszego zakupu surowców i sposobność do zapoznania szerokich kół przemysłowych w kraju i zagranicą ze swoimi wyrobami, jakoteż nawiązanie bezpośredniego kontaktu handlowego z odbiorcami.

### REPERTUAR

#### Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Rosmersholm”.

Czwartek: „Hedda Gabler”.

Piątek: „Hedda Gabler”.

#### Teatr „Bagatela”

Środa: „Ładna historia”.

Czwartek: „Złota ciocia”.

#### Teatr powszechny

Środa: „Idealna żonka”.

Czwartek: „Rozwiedzmy się”.

Piątek: „Idealna żonka”.

#### Operetka w Nowościach

Środa: „Yuszi tańczy” (premiera).

Czwartek: „Yuszi tańczy”.

Piątek: „Yuszi tańczy”.

#### Kollegium wykładow naukowych (Rynek główny Lwów A—B. L. 39)

Początek o godz. 8 wieczór

Środa o godz. 8 wiecz.: ks. prof. Fel. Horthyński: Filozoficzno-przyrodnicze znaczenie teorii Einsteina.

## Przegląd społeczny

### Zatarg restauratorów i hotelarzy z pracownikami i służbą

Związek pracujących w przemyśle gastronomicznym i hotelowym pertraktował ze związkami restauratorów i hotelarzy o polepszenie warunków pracy i płacy. Restauratorzy starali się załatwić sprawę nałożeniem haraczu na gości, proponując kelnerom dopisywanie procentu do rachunków konsumentów. Kelnerzy nie chcieli się na to zgodzić, słusznie twierdząc, że obecne ceny obejmują już i płace, które bez podwyżki konsumentom można uregulować tak kelnerom, jakoteż i służbie. Restauratorzy licząc na to, że publiczność nie jest dobrze poinformowana o stosunkach w przemyśle gastronomicznym, przy każdej sposobności starają się skorzystać dla pomnożenia swych majątków ze szkoda pracowników a szczególnie służby, przyczem pomocną im jest prasa burżuazyjna, wprowadzająca w błąd publiczność opisywaniem rzekomych wielkich dochodów kelnerów, kucharzy i służby. Restauratorzy, godząc się na podwyżki plac kelnerom, nie chcą ani słyszeć o włączeniu do umowy warunków pracy i płacy służby. Służba w restauracjach, kawiarniach i hotelach jest nadzwyczaj marnie płatna (200 do 300 mk miesięcznie), pracuje 16—18 godzin na dobę, za to dostaje zwyczajnie mieszkanie wspólne w ciastnych, brudnych, podobnych do chlewków ubikacjach. Słusznie też kelnerzy i kucharze, zorganizowani w klasowym Związku, usiłują swą akcją zarobkową objąć tych najbiedniejszych i poniewieranych, a wielką zasługą Związku będzie, gdy zdoła zorganizować służbę w zakładach gastronomicznych i hotelach dla wywalczenia jej ludzkiego bytu.

Pan Inspektor pracy powinien jednak wglądać w te stosunki, wszak i u nas obowiązuje ustawa o 8-godzinnym dniu pracy.

Dowiadujemy się również, że w akcji restauratorów i kawiarzy, którzy mają zamiar wszystkich należących do organizacji ze służby wywalić, ma pomódz starszy urzędnik dyrekcyi policyj, którego nazwiska na razie nie wymieniamy, może zawczasu zechce wycofać się z nieczystej sprawy.

# F A T

TERAZ CI POWIEM

ŻE JEDYNIE NAJLEPSZE MYDŁO DO GOLENIA I DO PRANIA JEST FABRYKI „F A T”

### Kursa maturalne i uzupełniające NAUKA

w Krakowie, ul. Jasna 5 przygotowują do matury gimn. realn., seminar. do egzaminów i poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna i systemem korespondencyjnym. 5331

#### Panny

piszącej biegle na maszynie, ze znajomością stenografii polskiej i niemieckiej poszukuje F. Lord, Biuro techniczne Lubicz 1. Zgłoszenia osobiste.

#### Potrzebne

zdolne panny do krawieczyzny damskiej oraz specjalistka do zakietów i płaszczy. Zgłoszenia pl. Dominikański 2. II. p.

#### Dokumenty wojskowe

na nazwisko Stawiarzki Wincenty, Żelków p. Zabierzów, zgubiono.

## CENY GAZU.

Komisja gazowo-elektryczna Rady stoł. m. Krakowa na posiedzeniu w d. 25 maja b. r. podniosła cenę gazu począwszy od odczytów gazomierzy w miesiącu maju b. r. jak następuje:

za 1 m<sup>3</sup> gazu zużytego do oświetlenia, gotowania, opalania Mk 13.—  
za 1 m<sup>3</sup> gazu do motorów . . . 12.—

Dyrekcja  
Krakowskiej Gazowni miejskiej.

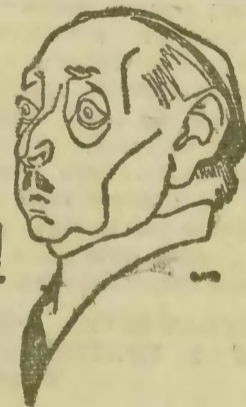
### Obawa

zabrudzenia ubrania znika zupełnie, gdy każesz czyścić swe obuwie silniejszą od niepogody, piękną i nieplamiącą pastą do obuwia

**Erdal**

czarna - brązowa - żółta

Reprezentacja Polska:  
JÓZEF LAX i SYN  
Kraków, Zwirzyńska 8



Poszukuje się kilku

**rutynow. druciarzy**  
i jednego ślusarza maszynowego.

Bliższa wiadomość: Fabryka gwoździ „Rydłówka” koło Podgórze.

Redaktor naczelny: Emil Haecker.

Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód” w Krakowie.

Redaktor odpowiedzialny: Marian Jastrzębski.

Czciożkam Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).